

rzuca światło na przyczyny klęski w wojnie z Niemcami, ale równocześnie dowodzi, że w tym stanie rzeczy armia nie mogła mieć żadnego wpływu na politykę państwa.

W ogóle opis ustroju wojskowego u przeciwników Niemiec czyta się z bardzo mieszanymi uczuciami. Armie te przez długi czas trzymały się dawnego systemu werbunku polegającego na losowaniu z możliwością wykupienia się, otwartą oczywiście tylko przed zamożnymi. Po większej części armia składała się w XIX w. z elementów społecznych, służących za pieniądze w zastępstwie bogatszych, z ludzi zdemoralizowanych wieloletnim stanem bezennym, horrendalnymi warunkami koszarowymi i ogólną awersją społeczeństwa wobec żołnierzy. W tych warunkach nawet wyżsi oficerowie woleli pokazywać się w cywilu, zwyczaj, który zachował się we Francji do ostatnich czasów (przewrót pod tym względem wprowadził dopiero de Gaulle, który w momentach szczególnej wagi przywdziewa swój prosty mundur generała brygady).

Tego rodzaju antimilitaryzm społeczeństw zachodnich nie był oczywiście niczym imponującym, dowodził tylko zaniku ducha ofiarności, moralnej i fizycznej tężyzny wśród zmaterializowanej burżuazji. Toteż ciekawe byłoby stwierdzić, jak reaguje czytelnik niemiecki na odnośne partie książki Rittera. Można się bowiem obawiać, że wyniesie on z tej lektury wzmocniony kult militarystmu niemieckiego, którego złe strony pokazał mu Ritter w stopniu minimalnym. Fakt, że w tym samym 1814 r., w którym w Prusach wprowadzono powszechny obowiązek służby wojskowej, we Francji go zniesiono (przywrócono go dopiero w 1872 r.), może mieć przecież dwojaką wymowę. Ritter podkreśla, że zniesienie powszechnej służby wojskowej we Francji wynikało z obawy burżuazji przed uzbrojonym ludem: Do tego twierdzenia należałoby dodać, że w Prusach niebezpieczeństwo dla klasy panującej ze strony armii narodowej było daleko mniejsze ze względu na zupełną przewagę spokojnego elementu wiejskiego, później zaś wskutek rozwoju idei nacjonalistycznej, która osłabiła wpływ socjalizmu przez przesunięcie głównego zainteresowania z problematyki wewnętrznej na problematykę zagraniczną, z antagonizmu klasowego na antagonizm międzynarodowy.

Z drugiej strony jednak fakt, że w Prusach wprowadzono powszechną służbę wojskową tak wcześniej i że w ręce podoficera dostawał się tam każdy bez względu na pochodzenie i majątek, uczynił z armii instytucję narodową, z munduru zaś strój powszechnie szanowany. Albowiem męstwa, sprawności i zdyscyplinowania armii niemieckiej nikt nie zamierza kwestionować, ani też przeciwstawiać jej francuskiego ideału armii w postaci Legii Cudzoziemskiej. Jednakże zdrowy w istocie szacunek dla żołnierza przerodził się w Niemczech w pogardę dla każdego, kto w wojsku nie służył (wystarczy tylko wspomnieć Erzerbergera), pokój uznano za gnuśność, dyplomację za defetyzm, a poczucia dyscypliny nadużyto w celu dokonania zbrodni przeciw prawu międzynarodowemu i przeciw ludzkości. Tego komentarza jednak Ritter nie dał i dlatego książka jego jest politycznie szkodliwa.

Jerzy Krasuski

U. W. KITZINGER: German Electoral Politics. A study of the 1957 campaign. Oxford at the Claredon Press 1960.

Książka ta, będąca socjologicznym studium wyborów przeprowadzonych w 1957 r. w Niemczech zachodnich, powstała w ramach badań przedsięwziętych w tym zakresie przez *Nuffield College*. W swoim sposobie ujmowania problemu odzwierciedla ona w zasadniczych rysach metodę badawczą wypracowaną przez ten ośrodek¹. Gros miejsca poświęcono więc badaniu instytucji i organizacji działających

¹ Omówienie tej metody można znaleźć w pracy Jerzego J. Wiatra, *Niektóre zagadnienia opinii publicznej w świetle wyborów 1957 i 1958 r.*, „Studia socjologiczno-polityczne” nr 4, s. 44–48.

w kampanii wyborczej i samych wyborach; zachowywaniu się wyborców poświęcono znacznie mniej miejsca i to głównie w tym zakresie, w jakim byli oni dostrzegani przez organizatorów kampanii (na 14 rozdziałów autor poświęca jedynie jeden wyborcom, chcąc na podstawie wyników głosowania i materiałów zebranych przez instytuty badania opinii publicznej ustalić kierunki decyzji wyborczej i czynniki, które ją warunkowały). Autor sam stwierdza we wstępie, że celem jego badań nie jest uchwycenie istoty życia politycznego w Niemczech zachodnich, ale przedstawienie sposobu, w jakim było ono prowadzone przez kilka miesięcy poprzedzających wybory. Z takiego założenia wynika świadoma dążność autora do unikania uogólnień, co jest dużą zaletą pracy, gdyż tam, gdzie wyprowadza on jakieś ogólne wnioski, są one ostrożne i wykazują szczególną dbałość o utrzymanie ich w granicach prawdziwości.

Wychodząc z takich założeń metodologicznych, Kitzinger szczegółowo analizuje działalność w kampanii wyborczej partii politycznych i organizacji wpływających na opinię społeczną (kościół, związki zawodowe i inne organizacje reprezentujące interesy grupowe). Bada także oddziaływanie na przebieg i wynik wyborów aktualnego rozwoju stosunków politycznych ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji międzynarodowej. Uzupełnieniem pracy stanowią rozdziały, które poświęca autor analizie systemu wyborczego i zachowania się wyborców. Do pracy dołączone są studia z tego zakresu w wybranych miejscowościach.

Omawiając sposób prowadzenia kampanii wyborczej przez partie polityczne, Kitzinger cofa się do okresu bezpośrednio poprzedzającego jej rozpoczęcie i opisuje dokładnie wstępne kroki czynników kierujących poszczególnymi partiami, zmierzających przez różnego rodzaju aliance i fuzje do stworzenia sobie jak najdogodniejszych pozycji w walce o głosy. Zabiegi te były szczególnie charakterystyczne dla małych partii, najbardziej zagrożonych przez postanowienia ordynacji wyborczej. Opis ten zainteresuje niewątpliwie i przyszłego historyka niemieckiego życia politycznego.

Znacznie ciekawsze i zawierające większe ilości materiału informacyjnego są dalsze partie książki poświęcone procedurze towarzyszącej wysuwaniu kandydatów przez partie polityczne oraz opisowi samej kampanii wyborczej, ze szczególnym uwzględnieniem techniki propagandowej stosowanej przez poszczególne partie.

Z przedstawionych przez autora faktów ilustrujących sposób wysuwania kandydatów na posłów w NRF wynika, że stosowana w tym zakresie praktyka stoi w dość wyraźnej sprzeczności z zasadami, jakie rzekomo przyświecały oficjalnie przyjętemu systemowi. Zgodnie z ordynacją wyborczą prawo wysuwania list krajowych mają tylko partie polityczne. Jeśli chodzi o okręgi wyborcze, to kandydatów mogą wysuwać i grupy wyborców nie związane z partiami politycznymi, ale wymóg uzyskania dużej ilości podpisów praktycznie pozostawia wszystkie sprawy dotyczące zgłaszania kandydatów w rękach partii politycznych. Jak podaje Kitzinger, w wyborach z r. 1957 na ogólną liczbę 1 700 kandydatów w okręgach tylko trzech można było określić jako niezależnych (s. 30). Ale ordynacja wyborcza nie tylko daje uprawnienia partiom politycznym w tej dziedzinie, lecz nakłada na nie także obowiązki, określając dość dokładnie sposób wystawiania kandydatów. Celem tych przepisów ordynacji wyborczej jest zapewnienie członkom partii wpływu na wysuwanie kandydatów i ograniczenie w tej dziedzinie samowoli centralnych władz partyjnych. Wprawdzie autor twierdzi, że nastąpiło ograniczenie wpływu góry partyjnej w tej dziedzinie, ale musi przyznać, że tylko częściowe, chociaż bowiem centralne władze partyjne obu wielkich partii (SPD i CDU) nie mogły decydować o wszystkich kandydatach, to jednak nic nie było w stanie przeszkodzić im w przeprowadzeniu tych osób, na których im zależało (s. 75). Kitzinger stwierdza, że decentralizacja decyzji była w odniesieniu do tych spraw dalej posunięta w SPD niż w CDU. Nie można również nie wspomnieć o tym, że postanowienia ordynacji, dotyczące wysuwania kandydatów poddają partie polityczne pewnemu naciskowi

ze strony państwa. Ciekawa jest też w tym rozdziale analiza metod stosowanych przy selekcji kandydatów oraz stałości składu niemieckiego parlamentu.

Niezmiernie interesującym dla polskiego czytelnika i rzucającym dużo światła na rzeczywiste ośrodki dyspozycyjne w zachodnioniemieckim życiu politycznym jest omówienie wydatków wyborczych partii politycznych i źródeł ich pokrycia. W rozdziale zatyt. „Campaign Expenditure and Party Finance” autor przeprowadza analizę tych spraw. Uzupełnienie i szczegółowe udokumentowanie wydatków wyborczych partii znajdujemy w dodatku zamieszczonym przy końcu książki. Danie zaś odpowiedzi na pytanie, skąd partie polityczne czerpały fundusze na pokrycie tych wydatków nie jest sprawą prostą, gdyż, jak wiadomo, z wyjątkiem SPD, pozostałe partie polityczne w Niemczech zachodnich nie wykazują swych dochodów. Według oceny Kitzingera ogólna suma wydatkowana na kampanię wyborczą przez wszystkie partie wynosiła w r. 1957 ok. 5 mln funtów szterl. Poszczególne partie partycypowały w tym w następujący sposób: CDU — 3-3,3 mln, SPD — 700-850 tys., FDP — 600-700 tys., DP — 350 tys., BHE — 230 i pozostałe partie ok. 230 tys. funtów szterl. (s. 202). Wśród przedstawionych wydatków zwraca uwagę zdecydowana pod tym względem supremacja CDU².

Analizując fundusze poszczególnych partii autor stwierdza, że jedynie w SPD nie pochodzą one ze źródeł zewnętrznych, a gospodarka finansowa tego stronnictwa opiera się na składek i wpłatach członkowskich oraz na dochodach z wydawnictw. W pozostałych partiach sytuacja przedstawia się raczej odwrotnie, tzn., że dochody własne stanowią niewielki ułamek, a dochody z rozmaitych dotacji — podstawową część funduszy, jakimi one dysponują. I tak dochody CDU pochodzące ze składek i wpłat członków wynoszą, według szacunku autora, jedynie ok. 250 tys. funtów szterl. (s. 203), a więc sumę nie tylko niewystarczającą na sfinansowanie kampanii wyborczej, ale i wydatków ponoszonych przez partię w toku normalnej jej działalności. Pozostałe źródła dochodów CDU łatwo jest wskazać na podstawie danych przytoczonych w książce. Kitzinger oblicza, że organizacje wielkiego kapitału (*Staatsbürgerliche Vereinigungen, Förderergesellschaften*), których celem jest wspomaganie wybranych partii, przeznaczyły na finansowanie kampanii wyborczej 1957 r. ok. 2 500 tys. funtów szterl., a więc sumę przekraczającą znacznie 50% wydatków wyborczych wszystkich niemieckich partii mieszczańskich (s. 215). Jeśli do tego dodać jeszcze dotacje pochodzące z darów indywidualnych oraz fundusze uzyskiwane z ogłoszeń prasowych i inne, jeszcze bardziej zakamuflowane, to okazuje się, że dochody z tych źródeł mają decydujące znaczenie w gospodarce finansowej partii mieszczańskich.

Ciekawy jest opis manewrowania prawem podatkowym, stosowanego przez CDU, czego ostatecznym rezultatem było zwolnienie od podatków sum przeznaczonych na działalność partii politycznych. Oznacza to, że na każde 100 marek, otrzymanych przez partię od organizacji finansujących ich działalność, jedynie 55 marek stanowi bezpośredni wydatek dla kapitalistów, gdyż 45 marek to utracony dochód państwa (s. 210). W świetle tych faktów zaskakującym jest twierdzenie autora, że w sojuszu kapitału z partiami politycznymi kapitał odgrywa jedynie rolę konia a nie jeźdźca (s. 216). Jest to wniosek nieoczekiwany i nie znajdujący potwierdzenia w rzeczywistości, choćby ze względu na personalne powiązania istniejące między kierownictwem partii mieszczańskich a wielkim kapitałem³.

² Kitzinger podaje, że suma wydatkowana na cele kampanii wyborczej przez wszystkie partie niemieckie przewyższa 3-4 krotnie sumy wydatkowane przez partie angielskie. CDU wydatkowała ok. 5 razy więcej niż brytyjska partia konserwatywna (s. 202).

³ Opracowania zachodnie, jakkolwiek nie mogą zaprzeczyć wpływu kapitału na partie polityczne i kształtowanie się ich polityki (bardzo charakterystyczną analizę tego procesu zawiera książka Heinza Hartmanna, *Authority and organization in german management*. Princeton, New Jersey 1959, s. 228-241), to jednak albo nie określają one wyraźnie zasadniczego kierunku oddziaływania grup nacisku na partie polityczne (np. v. d. Heydte-

Zresztą ogólną tendencją omawianej książki jest usiłowanie ukrywania i pomniejszenia znaczenia tych wpływów, które mogłyby demokratyczność charakteru republiki bońskiej uczynić podejrzaną. Pomniejsza więc autor rolę kleru w kampanii 1957 r., lansuje tezę, że organizacje przemysłowców nie brały bezpośredniego udziału w kampanii wyborczej, ograniczając się do opłacenia jej popieranym przez siebie partiom politycznym. Twierdzi też, że interwencja mocarstw zachodnich w kampanię wyborczą polegająca na udzielaniu poparcia Adenauerowi przez różne manewry na arenie międzynarodowej, była dużo mniejsza w r. 1957 niż w 1953 r. Za to w sposób opaczny Kitzinger tłumaczy w związku z wyborami intencje niektórych dyplomatycznych posunięć Związku Radzieckiego lub zgoła fantastycznie opisuje propagandę wyborczą prowadzoną przez KPD. Mimo takich czy innych zastrzeżeń, które niewątpliwie wynikają z politycznej i ideologicznej postawy autora, omawiana książka zawiera sporo ciekawego materiału informacyjnego oraz niemało twierdzeń i tez prawdziwych, tak że może być w wielu sprawach cennym źródłem informacji o zachodnioniemieckim życiu politycznym.

Jerzy Sommer

ZACHODNIONIEMIECKIE OPRACOWANIA REGIONALNE POWIATÓW

1

Tradycje opracowań typu monografii regionalnych są w Niemczech dość stare i sięgają I połowy XIX w., kiedy opracowania poszczególnych jednostek administracyjnych wykonywano zarówno dla celów administracyjnych, jak również dla budzenia zainteresowania mieszkańców problemami własnego kraju czy powiatu¹.

W r. 1941 utworzyły władze hitlerowskie urząd Rzeszy do spraw geograficznych (*Reichsamt für Landesaufnahme*). Urząd ten jako jedno z swych pierwszych zadań postawił uruchomienie serii wydawniczej obejmującej monografie poszczególnych miast czy powiatów. Poza plany jednak nie wyszedł. W r. 1942 opublikowano jedynie konspekty przewidywanych studiów, przy czym E. Meynen przedstawił projekt monografii powiatu², a H. Bobek — monografii miasta³.

Plan monografii powiatu przedstawiał się następująco: 1) Wstęp podający ogólne liczby i zestawienia tabel, mapa oraz ogólne wprowadzenie, 2) Środowisko naturalne, 3) Zarys historii powiatu, 4) Ludność, 5) Osiedla, 6) Gospodarka i transport, 7) Administracja i życie kulturalne, 8) Krajobraz kulturalny oraz główne regiony kulturalne, 9) Powiat jako jednostka, 10) Aneks statystyczny, 11) Aneks źródłowy — dzieje badań oraz wykaz źródeł i piśmiennictwa, 12) Skorowidz rzeczowy i miejscowości.

Plan monografii miasta zawierał następujące rozdziały: 1) Wprowadzenie i ogólna charakterystyka, 2) Położenie i naturalne przesłanki rozwoju miasta, 3) Historyczne podstawy miasta (rozwój osiedla, jego ludności, stosunków politycz-

Sacherl, Soziologie der deutschen Parteien. München 1955, s. 175—178), albo też wprost pomniejszają znaczenie tego oddziaływania na oficjalne życie polityczne (np. K. Deutsch, L. J. Edinger, Germany rejoins the Powers. Stanford 1959, s. 89—110).

¹ P. Gössler, Die württembergische Oberamtsbeschreibung, ein Beitrag zur Geschichte der Landeskunde, „Berichte z. Deutschen Landeskunde“, 3, 1943, 2, s. 136—145; R. Gradmann, Die Oberamtsbeschreibungen als Vorbilder, „Berichte z. Deutschen Landeskunde“, 3, 1943, 2, s. 146—151; Kreisstatistischer Dienst vor hundert Jahren, Statistische Praxis, 3, 1943, 10, s. 157.

² E. Meynen, Plan und Aufgaben des Reichswerkes „Landeskunde der Kreise des Deutschen Reiches“; E. Meynen, Grundriss für die Bearbeitung der „Landeskunde der Kreise des Deutschen Reiches“, „Berichte z. Dt. Landeskunde“, 2, 1942/43, s. 291—295.

³ H. Bobek, Zur landeskundlichen Erforschung der deutschen Städte: Plan und Aufgaben der Reihe „Deutsche Städte“; H. Bobek, Grundriss für die Städtebearbeitungen der Reihe „Deutsche Städte“, „Berichte z. Dt. Landeskunde“, 2, 1942/43, s. 1—5.